



ANNA OSUCHOWA

redaktor wydania

Powiedzenie, że odwaga potaniała, odnosi się zazwyczaj do tych, którzy po fakcie mają najwięcej do powiedzenia. Dotyczy to także ocen postaw, zachowań i dokonań szanowanych powszechnie autorytetów. To żadna odwaga krzyczeć za kimś, kto wychodząc, zamyka już drzwi, że był do niczego. Dlatego, że nie dał się wykorzystać do własnych celów? To po prostu nieuczciwe! ■

## ZA TYDZIEŃ

- W ubiegłym roku w całym kraju OFIARAMI PRZEMOCY STAŁO SIĘ BLISKO 53 TYSIĄCE DZIECI! Więcej na ten temat w tekście Pawła Migasa.
- W Domu Jana Matejki można po raz pierwszy oglądać obraz tego malarza „Jan Kazimierz na Bielanych”. O HISTORII DZIEŁA PISZE EWA KOZAKIEWICZ.

W Radzie Miasta Krakowa

## Honory dla radosnego Biskupa

Przy dźwiękach kapeli góralskiej z Zakopanego wchodził do krakowskiego pałacu Wielopolskich ks. bp Albin Małysiak. Tu, w sali obrad krakowskiej Rady Miasta, ten sędziwy wiekiem, lecz nie duchem, 88-letni Biskup odebrał 22 czerwca dyplom Honorowego Obywatela Miasta Krakowa.

Prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski i przewodniczący Rady Miasta Krakowa dr Paweł Pytko podkreślali w swych laudacjach zasługi biskupa Małysiaka, które zadecydowały o wyróżnieniu. Przypomnieli o jego wieloletniej pracy duszpasterskiej jako niezmordowanego i porywającego kaznodziei, dyrektora zakładu im. ks. Siemaszki, proboszcza i duszpasterza akademickiego w parafii na krakowskim Miasteczku Studenckim, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej i współpracownika metropolity



ADAM WOJNAR

Wojtyły. Zaznaczyli także patriotyzm i odwagę osobistą, które każały mu w czasie wojny ratować Żydów zagrożonych śmiercią, a po wojnie walczyć o dusze młodzieży, nie bacząc na szykany komunistycznej bezpieki.

Biskup Małysiak, którego cechą charakterystyczną jest, jak sam powiada, „radosne głoszenie Ewangelii”, był wzruszony. „Bar-

**Jestem dumny z tego wyróżnienia – mówi nowy Honorowy Obywatel Krakowa**

dzo kocham Kraków! Pracowałem dla niego, jak mogłem, i dlatego jestem dumny z tego wyróżnienia”. Nawiązał także, jak zwykle, do bolączek współczesności.

„Czy wykorzystaliśmy wszystkie możliwości, aby Polskę dobrze budować, aby nie odnosiły się do nas słowa Chochoła z »Wesela« Wypiańskiego: »Miałeś chamie złoty róg!«?» – wołał.

BOGDAN GANCARZ

## LATO W KASINCE MAŁEJ



To jeszcze nie pora żniw, ale autentyczne są kopki zboża. Namalował je nieżyjący już krakowski malarz Stefan Rostworowski (1921–2000) w Kasince Małej w 1978 roku. Wystawę prac artysty oraz, również nieżyjącej, jego żony Janiny Rostworowskiej (1921–1999) można jeszcze do 10 lipca oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie. To artystyczne małżeństwo żyło z malowania. Janina, matka pięciu synów, z których dwóch wybrało powołanie kapłańskie w zakonie jezuitów, malowała z przerwą na wychowanie dzieci. Stefan oddawał się malarstwu do końca życia. Warto zobaczyć jego wielotematyczne obrazy, afirmujące polską wieś, człowieka i wszystko, co zostało stworzone przez Boga, oraz jej „pochodzące z głębi duszy” obrazy religijne i piękne pejzaże. ■

**Kopki zboża, Kasinka Mała 1978, olej – mal. Stefan Rostworowski**



## Św. Bratu Albertowi



JAN GLĄBIŃSKI

Podczas inauguracyjnego koncertu

**ZAKOPANE.** 17 czerwca, w 160. rocznicę urodzin św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), w zainaugurowanym w kościele Świętego Krzyża w Zakopanem cyklu koncertów wystąpił chór „Auxilium” z Oświęcimia i zakopiańskie „Turliki”, które śpiewały Janowi Pawłowi II pod Wielką Krokwią w 1997 r. „Co by Wom Pan Jezus błogosławił”. Utwór ten, w nieco zmienionej formie, zaprezentowali na koniec koncertu. Wcześniej małe góralki wykonały kanony łacińskie. Zaś przy dźwiękach organów, na których grał prof. Marek Wolny z Akademii Muzycznej, zakopiańscy artyści recytowali wiersze Karola Wojtyły

i Zbigniewa Herberta. Ogłoszono też wyniki konkursu plastycznego „Miłosierdzie jest jak kromka chleba”. Nagrodzone prace są wystawione w jednej z kaplic kościoła. W cyklu 20 koncertów wystąpią m.in. muzycy z Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych i Polski. Część koncertów będzie miała charakter charytatywny, a dochód przeznaczony na dom opieki społecznej, prowadzony przez siostry albertynki z Zakopanego. 17 lipca w kościele Świętego Krzyża wystąpi The Metropolitan Youth Orchestra of New York ze Stanów Zjednoczonych. Wstęp jest wolny.

## W drodze na ołtarze

**KRAKÓW.** 15 czerwca, w kościele św. Józefa sióstr bernardynek w Krakowie, zakończył się etap diecezjalny procesu beatyfikacyjnego sługi Bożej Marii od Krzyża Ludwika Morawskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Mszy św. przewodniczył metropolita lwowski kard. Marian Jaworski. Dokumenty procesu przetłumaczone na je-

zyk włoski zostaną przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W marcu br. w Sosnowcu dokonał się cud za wstawiennictwem Matki Morawskiej. Jej kult rozszerzył się także na Ukrainie. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu ma 30 domów na całym świecie: w Polsce, Austrii, w Indiach i USA.

## Festiwal organowy

**RABKA.** Katolickie Centrum Kultury w Krakowie, Miejski Ośrodek Kultury w Rabce Zdroju oraz Witold Zalewski – organista Królewskiej Katedry na Wawelu, zapraszają na II Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Rabka Zdrój 2005. W ramach festiwalu, poświęconego pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II, odbędzie się 7 koncertów: 8 lipca,

Witold Zalewski – organy; 15 lipca, Ewa Bąk – organy; 22 lipca, Tomas Thon (Republika Czeska); 29 lipca, Gail Archer (USA); 5 sierpnia, Marek Cepko (Republika Słowacka); 15 sierpnia, Roman Perucki – organy, Maria Roman – skrzypce; 20 sierpnia – Ghislain Leroy (Francja). Wszystkie koncerty odbywają się w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Rabce Zdroju.

## Nowi kapłani i diakoni

**KALWARIA ZEBRZYDOWSKA.** 16 czerwca w bazylice Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej kard. Franciszek Macharski wyświęcił ośmiu nowych kapłanów i pięciu diakonów z bernardyńskiej prowincji Zakonu Braci Mniejszych. Neoprezbiterzy (na zdjęciu od lewej): o. Erwin

Ceklarz, o. Egidiusz Włodarczyk, o. Adam Wólczyński, o. Micheasz Okoński, o. Juwenalis Andrzejczak, o. Artur Stępień, o. Izajasz Styczyński, o. Lucjan Hozer. Diakoni: br. Klemens Pieczko, br. Herbert Nesterenko, br. Marcján Kozłowski, br. Cecylian Szczepanik, br. Hieronim Staroń.



BERNARD LASYK OFM

## Pielgrzymka integracyjna

**Z BACHLEDÓWKI DO LUDZMIERZA** przeszło 18 czerwca ok. 100 osób w III Pielgrzymce Integracyjnej. Wśród pątników byli niepełnosprawni, także na wózkach inwalidzkich. Hasłem tegorocznej pielgrzymki było zawołanie Jana Pawła II „Nie lekajcie się”. W sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej pątnicy modlili się przed figurą Gaździny Podhala o rychłą beatyfikację Jana Pawła II

i kard. Stefana Wyszyńskiego. Po drodze odwiedzili kościoły w Skrzypnem i Maruszynie. Część pielgrzymów stanowili uczniowie z integracyjnej Katolickiej Szkoły Społecznej z Czerwiennego, gdzie uczniowie niepełnosprawni uczą się razem z ich zdrowymi kolegami. Pielgrzymka zbiegła się z odwiedzinami Ludźmierza przez członków Braterstwa Osób Niepełnosprawnych z Krakowa.



JAN GLĄBIŃSKI

Pielgrzymami opiekował się o. Marcin Nurek, paulin



70 lat życia kapłańskiego ojca Cyryla Mamelę

# Zaufał Opatrzności

19 czerwca w kościele bernardynów w Zakopanem obchodzone jubileusz 70-lecia kapłaństwa ojca Cyryla Mamelę. Uroczystej Mszy świętej z udziałem Jubilata przewodniczył ks. biskup Tadeusz Pieronek.



ARCHIWUM ZAKONU

**Jest najstarszym kapłanem w prowincji bernardynów**

Dla wielu ludzi 70 lat życia to już bardzo dużo, a co dopiero powiedzieć o kimś, kto obchodzi jubileusz 70-lecia kapłaństwa. Niewątpliwie bernardyn ojciec Cyryl Mamelę, przebywający od lat w klasztorze bernardynskim w Zakopanem, jest jednym z najstarszych kapłanów mieszkających na terenie diecezji krakowskiej i najstarszym kapłanem prowincji bernardynów.

Urodził się 28 stycznia 1907 roku w miejscowości Sułowiec, w powiecie Zamość. Już od najmłodszych lat doświadczył okropności wojen. Gdy miał siedem lat wybuchła I wojna światowa. Do dziś wspomina, jak wszyscy mieszkańcy jego rodzinnej wioski musieli uciekać do lasu, gdy zbliżał się front walk. Wtedy widział na własne

oczy krwawą bitwę na bagnety i słyszał krzyki umierających. Te okropne sceny zapamiętał na całe życie. Mając 13 lat, przeżył wojnę polsko-bolszewicką. Akurat w jego rodzinnej miejscowości znajdowało się całe zaplecze Wojska Polskiego podczas bitwy pod Komarowem, w której nasza armia pobiła bolszewików. Z tamtych chwil pamięta patriotyczny zryw młodzieży gromącej się do wojska, by gromić bolszewików, jak również kościoły pełne ludzi modlących się o zwycięstwo.

„Życiowa przygoda” z bernardynami rozpoczęła się w jego życiu dokładnie 80 lat temu, gdy w roku 1925 wstąpił do nowicjatu w Leżajsku. Po rocznym nowicjacie i złożeniu pierwszej profesji wyjechał do Lwowa, gdzie ukończył najpierw szkołę średnią, a potem studia filozoficzne i teologiczne. 30 czerwca 1935 roku, w kaplicy biskupiej we Lwowie, przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Eugeniusza Baziaka, późniejszego biskupa krakowskiego.

Ojciec Cyryl od 40 lat mieszka w klasztorze bernardynskim w Zakopanem. Przez te lata poza normalną pracą duszpasterską, służył jako spowiednik w żeńskich zgromadzeniach zakonnych na terenie Zakopanego, jak również podczas rekolekcji kapłańskich w Księżówce. W ciągu swego życia wygłosił wiele rekolekcji parafialnych na terenie całej Polski. W zakonie był wielokrotnie gwardianem oraz prowadził, prawie wszędzie, gdzie przebywał, kroniki klasztorne. Mówi, że jego długie życie jest dla niego samego zaskoczeniem, ponieważ w rodzinie nie było nikogo, kto doczekałby tak sędziwego

wieku. Jest życiowym optymistą, który zawsze starał się zachować równowagę ducha i szybko dochodzić do siebie po niepowodzeniach. Mówiąc o swoim życiu duchowym, Jubilat podkreśla, że cały czas miał wielką ufność w Bożą Opatrzność i Miłosierdzie, i w swym długim życiu wielokrotnie „doświadczył namacalnej opieki Bożej”. Wzorce dla swej duchowości czerpał od św. Teresy od Dzieciątka, św. Franciszka, św. Antoniego. W ostatnich latach dotknęło go cierpienie. Cztery lata temu złamał nogę i jednocześnie w tym samym czasie stracił częściowo wzrok, co sprawiło, że od tego momentu nie może pisać i czytać. Jednak dzielnie i pogodnie dźwiga swój krzyż starości i choroby. Pomimo częściowej utraty wzroku i poruszania się o lasce, ojciec Cyryl nadal spowiada siostry zakonne, a jego optymizm i pogoda ducha są budujące dla współbraci, którzy z okazji jubileuszu nie życzyli mu tradycyjnych stu lat, co zrozumiałe w jego przypadku, chyba, że chodziłoby o lata w kapłaństwie.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

Najnowsze wiersze Marka Skwarnickiego

## Ze światłem wiary

Wydana ostatnio przez Wydawnictwo Biały Kruk książka pt. „Requiem dla Jana Pawła II” nie jest kolejnym, poetyckim tomem Marka Skwarnickiego, choć zawiera wiersze poety. Sam tytuł książki sugeruje, że w zawartych w niej utworach poetyckich należy szukać myśli i odczuć, jakich doznaje człowiek w kontekście liturgii pogrzebowej. Istotnie, prawie wszystkie wiersze były pisane przez Marka Skwarnickiego w dniach śmierci, żałoby i pogrzebu Papieża Jana Pawła II, który był dla poety nie tylko Głową Kościoła, lecz także kimś szczególnie bliskim, z którym łączyły go roz-

mowy „o poematach” i duchowe porozumienie na płaszczyźnie poezji.

Poeta nie ma wątpliwości, że odszedł od nas człowiek święty. A odejście takich ludzi jest zawsze bolesne dla tych, którzy zostają i idą dalej przez „łez dolinę”. Gdy zaś odchodzi ktoś bliski, rodzi się poczucie osierocenia, które po śmierci Jana Pawła II nie jest obce Markowi Skwarnickiemu. Temu jednak odczuciu towarzyszy mocna nadzieja spotkania z tymi, „którzy przeszli już na drugą stronę Rzeki”. Odejście z tego świata ludzi świętych – a takim według Marka Skwarnickiego był Jan Paweł II – nie

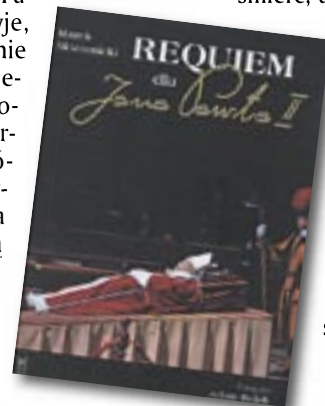
jest ich unicestwieniem, lecz przejściem tam, gdzie „zbawieni cieszą się, oglądając Pana”. I właśnie dlatego poeta ma mocne przeświadczenie, że chociaż Papież już nie żyje, to stoi w „oknie niebios”, zaś jemu samemu pozostały po Zmarłym listy, które kiedyś otrzymał od niego, a które teraz zją w sercu.

Poezja Marka Skwarnickiego, choć mówi o bólu, smutku

i żalobnym pożegnaniu, nasycona jest światłem wiary i nadziei oraz świadectwem człowieka, który jest pewien, że miłość jest potężniejsza niż śmierć, a nadzieja wiecz-

ności lekarstwem na ból pogrzebowego pożegnania. Niewątpliwym walorem książki są zdjęcia Adama Buzaka jako znakomita ilustracja poetyckich strof.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**



# Przybliżenie św.

„Przybliżeniem świata nieznanego, a jeśli znanego, to z daleka, z wnętrz starych kościołów, katedr, skarbców”, stała się prezentowana od czerwca w Instytucie Jana Pawła II w Krakowie **wystawa współczesnego artystycznego haftu liturgicznego** wraz ze zorganizowaną w dniu jej otwarcia sesją naukową pt. „Haftowane szaty liturgiczne a tradycja Kościoła”.

tekst  
**ANNA OSUCHOWA**

**W**ystawa obejmuje prace Janiny Ziętek z lat 1991–2005. Pokazane zostały także prace wykonane w ramach warsztatów haftu, prowadzonych przez autorkę przy Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Twórców Sztuki Sakralnej „Ecclesia”. Zaś „całe przygotowywane od dawna przedsięwzięcie – jak mówiła podczas otwarcia wystawy – było pomyślane jako hołd i



ZDJĘCIA GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

wdzięczność dla żyjącego jeszcze wówczas Jana Pawła II”.

## Z inspiracji Papieża

Inspiracją do zorganizowania zarówno wystawy, jak i sesji był „List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów” z 4 listopada 1999 roku, a szczególnie słowa: „W sytuacji głębokiego rozłamu między kulturą a Kościołem właśnie sztuka pozostaje swego rodzaju pomostem prowadzącym do doświadczenia religijnego” oraz „W tym liście zwracam się do Was, artyści całego świata. (...) Kieruję do Was wezwanie, byście na nowo odkryli głęboki wymiar duchowy i religijny sztuki, który w każdej epoce znamionował jej najwznioślejsze dzieła. (...) Zwracam się do Was, artyści chrześcijańscy: każdemu z Was pragnę przypomnieć, że przymierze istniejące od zawsze między Ewangelią i sztuką, niezależnie od swoich aspektów funkcjonalnych, wiąże się z wezwaniem

do wnikięcia twórczą intuicją w głąb tajemnicy Boga Wcielonego, a zarazem w tajemnicę człowieka”. Przesłanie to, w połączeniu z treściami soborowej Konstytucji o Liturgii Świętej, dotyczącymi roli sztuki w Kościele, oraz „coraz głębszym poznaniem skarbów naszego miasta, które pod każdym względem jest wyjątkowe, uświadomiło mi, na czym polega jego fenomen. Nie ma bowiem na świecie drugiego takiego miejsca, z którego wyszło tak wielu uczonych, artystów i świętych. Dlatego – oprócz przesłania teologicznego, które ze swej natury ma największą rangę – naszą powinnością jest promowanie sztuki polskiej, a szczególnie sztuki krakowskiej” – napisała Janina Ziętek w katalogu. Taki właśnie był cel zorganizowanej sesji oraz wystawy: przypomnienie jednej z najmniej znanych, a dziś już prawie zapomnianej dziedziny sztuki, jaką jest artystyczny haft

**Janina Ziętek i jej ornat wawelski**

malarski, tzw. akupiktura. Okazuje się, że ta piękna i bardzo trudna sztuka przetrwała, czego dowodem jest krakowska wystawa prac Janiny Ziętek pt. „Haftowane szaty liturgiczne”.

## Podziw i uznanie

Wystawa składa się z czterech części. Najokazalszą stanowią szaty liturgiczne, wśród których najważniejsze są ornaty. Zróżnicowane pod względem stylu, począwszy od ornatu bizantyjskiego, poprzez tzw. komplet jezuitki, składający się z trzech ornatów z wizerunkami świętych zakoncu: Ignacego Loyoli, Andrzeja Boboli i bł. Jana Beyzyma, oraz najnowszy tzw. wawelski, ze św. królową Jadwigą i czarnym krucyfiksem, świadczą o doskonałości warsztatowej i artystycznej ich twórczyni. To właśnie podkreślał ks. Adam Żak, prowincjał jezuitów, w podziękowaniu skierowanym do Janiny Ziętek „za pięknie



Jana Pawła II

# Hafta nieznanego

wyhaftowany ornat, który został ofiarowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, w czasie uroczystości beatyfikacyjnych na Błoniach Krakowskich w dniu 18 sierpnia 2002 roku.

Dzieło Pani wzbudziło powszechny podziw i uznanie nie tylko z powodu ogromu włożonej pracy, ale również dla wysokich walorów artystycznych, uwidoczniionych w wizerunkach Matki Bożej Częstochowskiej i bł. Jana Bezyzmy, odtworzonych misternym haftem i pięknych kolorystycznie. To samo należy powiedzieć o pozostałych ozdobach ornatu.

Jesteśmy z ogromnym uznaniem dla Pani umiejętności i jeszcze raz dziękujemy za tę wspólną szatę liturgiczną, wykonaną dla uczczenia naszego Błogosławionego”.

Po tym wydarzeniu artystka uznała, że przyszedł czas, aby rozpocząć przekazywanie swoich umiejętności innym. I tak powstały przy Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Twórców Sztuki Sakralnej „Ecclesia” warsztaty haftu figuralnego, a prace ich uczestników zaprezentowano w następnej części wystawy. Są to między innymi haftowane wizerunki świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II, w tym także świętych krakowskich. „Propagowanie fenomenu naszego miasta – według Janiny Ziętek – trzeba zacząć od naszych najcenniejszych skarbów, od przypomnienia i pokazywania rzeczy już znanych i uznanych. Największym atutem jest oczywiście Wawel i polscy święci, uczeni i artyści”. Stąd pomysł ornatu

wawelskiego z medalionem wyhaftowanym na podstawie rekonstrukcji woskowej pieczęci królowej Jadwigi z 1386 roku. O innych, bardzo zresztą ciekawych szczegółach związanych z jego realizacją można dowiedzieć się z katalogu wystawy.

Motywy krakowskie, nastrojowe akwarele ulubionych miejsc i obiektów w naszym mieście, z sąsiadującymi z nimi widokami z Górców znajdują się w następnej części wystawy, która jest wyrazem osobistych refleksji autorki. „Jestem małym ogniwem wśród twórców sztuki sakralnej wraz z moimi uczennicami, w stowarzyszeniu, które założył o. Zygfryd Kot w 1998 roku”. Informacje o działalności Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Twórców Sztuki Sakralnej „Ecclesia” oraz o Instytucji Jana Pawła II, które wraz z Janiną Ziętek wystawę i sesję przygotowały – również znalazły swoje miejsce na wystawie.

## W tradycji Kościoła

„Instytut Jana Pawła II z wielką przyjemnością przyjął propozycję, by sesja naukowa o historii i współczesności haftu liturgicznego odbyła się w sali konferencyjnej Instytutu oraz aby piwnice Instytutu stały się miejscem wystawy prac pani Janiny Ziętek i jej zespołu. Wobec powodzi produkcji masowej Instytut traktuje tę wystawę jako szczególną formę prac zaangażowanych i pod względem liturgicznym, i artystycznym” – napisał we wprowadzeniu do katalogu wystawy ks. prof. Jacek Urban, dyrektor Instytutu Jana Pawła II w Krakowie.

Sesja, stanowiąca integralną część wystawy, okazała się bardzo ważną refleksją nad tekstylnymi paramentami liturgicznymi, tym cenniejszą, że podjęta w Roku Eucharystii

stii. Znaczący temat: liturgiści, muzealnicy, historycy sztuki z Wawelu, w kolejnych wystąpieniach mówili o zasadach stosowania i przygotowania szat liturgicznych, zmianach, jakie w tej dziedzinie następowały po soborach, o zabytkowych tkaninach i haftach w zbiorach zarówno muzealnych, jak i klasztornych oraz ich przechowywaniu. Dr Magdalena Piwocka, kustosz działu tkanin Zamku Królewskiego na Wawelu, uważa, że podjęta po Vaticanum Secundum walka z nadmierną dekoracją szat liturgicznych nie zawsze dawała właściwe rezultaty. „W okresach odnowy duchowości, w XIX wieku – co najmniej dwukrotnie, zwracano się do najwspanialszej tradycji zdobienia szat i utensyliów kościelnych, w której sztuki tekstylne osiągnęły szczyty mistrzostwa – do wyrafinowanej techniki malarstwa haftu, zwanego akupunkturą. (...) Potrzeba sięgnięcia do szlachetnych technik w ozdobie szat liturgicznych jawi się i dzisiaj. Odnowienie praktyki figuralnego haftu cieniowanego, połączone z twórczą adaptacją artystycznej spuścizny gotyku, nie wydaje się rzeczą łatwą. Trudno je też pogodzić z oczekiwaniami współczesnego chrześcijanina, nieprzygotowanego do odbioru zarówno symboliki, jak i aluzyjnych cytatów ze skarbnicy form średniowiecza. Próbę odrodzenia akupiktury i poszukiwania inspiracji z dawnej ikonografii podjęła odważnie pani Janina Ziętek. W utworzonej pod auspicjami księży jezuitów pionierskiej pracowni haftu figuralnego uczy ona tej sztuki i głębszego jej rozumienia, jako określonej postawy wobec wagi, wymogów i przesłania zawartego w paramentach”.

Wystawę prac Janiny Ziętek można oglądać w Instytucji Jana Pawła II do września. ■



**Pierwszy był ornat bizantyjski**

Nowa placówka Caritas w Zembrzycach

# Rehabilitacja i integracja

16 czerwca 2005 r., w wigilię wspomnienia św. Brata Alberta Chmielowskiego, ks. kard. Franciszek Macharski poświęcił nową placówkę Caritas Archidiecezji Krakowskiej: Dom dla Osób Niepełnosprawnych i Chorych im. św. Brata Alberta w Zembrzycach.

Poświęcenie Domu, jako centralna część obchodów jubileuszu piętnastolecia reaktywacji Caritas Archidiecezji Krakowskiej, rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył Ksiądz Kardynał. Następnie uczestnicy ze sztandarem Caritas i góralską kapelą przeszli przed budynek Domu im. św. Brata Alberta. Po okolicznościowych przemówieniach wojewody małopolskiego Jerzego Adamika, przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego Piotra Boronia, starosty suskiego Andrzeja Pająka i wójta Zembrzyc Eugeniusza Stypuły, Ksiądz Kardynał dokonał poświęcenia placówki, a potem odsłonięcia pamiątkowej tablicy.

Wojewoda małopolski, dziękując Caritas za rozmiar i fachowość pomocy udzielanej potrzebującym, wręczył dyrektorowi Caritas ks. Janowi Kabzińskiemu pamiątkową statuetkę. Jest ona przyznawana szczególnie zasłużonym dla województwa osobom lub instytucjom.

Oficjalną część uroczystości zakończył ks. Jan Kabziński, dziękując Bogu i ludziom za wszystko, czego Caritas dokonała w ciągu minionego piętnastolecia.

Równoległe do starannie przygotowanego programu artystycznego odbywała się wystawa prac osób niepełnosprawnych.

Budynek dawnego Domu Parafialnego w Zembrzycach Caritas otrzymała od miejscowej parafii św. Jana Chrzciciela. Konieczna była jego gruntowna przebudowa i dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Ze względu na wielką potrzebę ułatwienia mieszkańcom Zembrzyc i okolic dostępu do rehabilitacji, Caritas postanowiła stworzyć tam Dom Wczasowo-Rehabilitacyjny, który czynny będzie już podczas tegorocznych wakacji. Z rehabi-



AGNIESZKA HOMAN

litacji, oprócz przyjezdnych, mogą też korzystać okoliczni mieszkańcy.

Budowa była współfinansowana z funduszy kontraktu wojewódzkiego, a windę dostosowaną do przewozu osób niepełnosprawnych sfinansowała Caritas Polska z akcji „1 proc. dla Caritas”. Budowę wsparła też parafia w Zembrzycach, organizując zbiórkę przed kościołem. Całość inwestycji kosztowała do dnia dzisiejszego 1 758 625,68 PLN.

W grudniu 2004 r. w części budynku powstały Warsztaty

**Jednym z punktów uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej**

ty Terapii Zajęciowej, prowadzące rehabilitację społeczną i zawodową 30 osób niepełnosprawnych intelektualnie. W WTZ działa sześć pracowni tematycznych: gospodar-

stwa domowego, stolarska, krawiecko-dziwiarska, ogrodnicza, plastyczna oraz muzyczna. Odbywają się także zajęcia rehabilitacyjne, spotkania z psychologiem, wspólne wyjazdy i zabawy. „Staramy się położyć nacisk na integrację ze środowiskiem lokalnym” – podkreśla Katarzyna Czajka, kierownik WTZ.

**AGNIESZKA HOMAN**

Krakowska Caritas

## Dziękuję za 1 procent

Okolo 6 tysięcy osób przekazało 1 procent podatku dochodowego Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Dało to łącznie 309 668,02 PLN. Caritas składa wszystkim darczyńcom gorące podziękowanie za poniesiony wysiłek i okazane zaufanie.

Na konto Caritas wpłynęły ofiary różnej wysokości. Najwięcej było wpłat w wysokości od 7 do 24 zł, czyli pochodzących od osób raczej o niskich dochodach. Nawet jeśli pojedyncze wpłaty były często niewielkie – najmniejsza wynosiła złotówkę – to razem złożyły się na znaczącą kwotę.

Środki uzyskane dzięki wpłatom 1 proc. pomogą usprawnić pracę placówek prowadzonych przez krakowską Caritas. To 30 ośrodków dla ludzi chorych, starszych i niepełno-

sprawnych, osób bezdomnych, rodzin i osób żyjących w skrajnym ubóstwie, dzieci i młodzieży, ofiar przemocy. Ich działalność została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym

jako zadania pożytku publicznego. Co roku z różnorodnej pomocy w placówkach korzysta kilkanaście tysięcy osób.

„Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy mimo skomplikowanej procedury przekazywania 1 proc. podatku, zechcieli podjąć ten trud. Jest on najlepszym wyrazem wyobraźni miłosierdzia, o którą wielokrotnie apelował sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II” – powiedział ks. Jan Kabziński, dyrektor Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

**Wpłaty z 1 proc. pomogą m.in. osobom niepełnosprawnym**

**AH**



AGNIESZKA HOMAN



10 lat krakowskiej Szkoły Retoryki

# Odpowiednie dać rzeczy słowo

Szkoła Retoryki ma już 10 lat. Choć w przypadku placówki działającej w ramach Instytutu Polonistyki UJ dekadę należy uznać za „wiek niemowlecy”, to zarazem Szkoła Retoryki jest najstarszą i pierwszą tego typu placówką w Polsce.

Zmiany, jakie dokonują się na rynku pracy, sprawiają, że coraz więcej osób musi wykazywać się umiejętnością przemawiania. W ramach studiów akademickich, przez pierwsze lata transformacji nie było takiego kierunku kształcenia, dopiero w 1995 pojawił się on w Krakowie, jako owoc współpracy pracowników uniwersyteckiej polonistyki i homiletyki na PAT. Dziś Szkoła Retoryki ściąga na swoje niekonwencjonalne, weekendowe zajęcia chętnych z całego kraju. I wciąż jest jedynym podyplomowym studium w Polsce, na którym wspólnie kształcą się osoby duchowne i świeckie.

Pomysłodawcą wspólnego kształcenia księży, sióstr zakonnych oraz nauczycieli, przedsię-



**O. dr hab. Wiesław Przyczyna jest jednym z twórców szkoły retoryki**

biorców i urzędników był o. dr hab. Wiesław Przyczyna CSRS, wybitny homiletyk, dyrektor Instytutu Liturgicznego PAT, a zarazem członek prezydium Rady Języka Polskiego PAN. Szkołą od początku kieruje prof. Renata Przybylska, językoznawca, wicedyrektor Instytutu Polonistyki UJ.

– Chcieliśmy uczyć retoryki nacechowanej etycznie, takiej, która nie służy manipulacji, szanuje słuchacza, pomaga w dotar-

ciu do niego – wyjaśnia specyfikę tej szkoły o. Przyczyna. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Także dzięki temu, że udało się skompletować jedyny w swoim rodzaju zestaw wykładowców, zarówno teoretyków, jak i praktyków sprawnego posługiwania się językiem polskim. Są oczywiście wśród nich językoznawcy, ale nie brakuje też dziennikarzy, socjologów, psychologów, aktorów, a nawet stylistów i specjalistów od etykiety. Kiedy za katedrą stają takie osobowości, jak prof. Przybylska, o. Przyczyna, Michał Rusinek, Krzysztof Koehler, Zbigniew Nęcki czy Iwona Meus-Jargusz, można być pewnym, że na zajęciach nie będzie nudno.

Niepowtarzalna atmosfera, to szczególny walor tej szkoły. Właśnie dlatego, że nie ma innych studiów podyplomowych, gdzie wspólnie kształcą się duszpasterze i biznesmeni, katecheci i celnicy, siostry zakonne i urzędniczki. Już sama możliwość prowadzenia w takim gronie wspólnych warsztatów, toczenia debat i sporów,

pozwała uczestnikom na niepowtarzalne doświadczenia. Jest bowiem słabością naszej edukacji kształcenie elit w bardzo zamkniętych grupach. Po dwóch latach wspólnych zajęć wiele barier pęka, rośnie za to wzajemne zrozumienie. A nic tak nie ułatwia komunikacji.

Na zakończenie procesu kształcenia w Szkole Retoryki odbywa się dwuczęściowy egzamin. Najpierw abiturient wygłasza przed prześwietną komisją, złożoną z wykładowców, specjalnie przygotowaną mowę na wybrany przez siebie temat. Oceniana jest zarówno kompozycja, jak i sam przekaz. W drugiej części student może się wykazać sprawnością warsztatu retorycznego, broniąc wyłożonych w swojej mowie racji.

– Z satysfakcją mogę przyznać, że zdecydowana większość mów jest bardzo ciekawa, zarówno co do treści, jak i formy – zapewnia, na gorąco, po tegorocznych obronach, o. Wiesław Przyczyna.

**PAWEŁ MYŚLIWIEC**

Młodzi górali

## Na ratunek mogiłom

Miniony rok szkolny dla związanych z Zespołem Szkół Budowlanych w Zakopanem miał szczególny wymiar. Podczas zajęć pozalekcyjnych młodzież z całego Podhala, pod fachowym okiem profesorów, odnawiała zabytkowe nagrobki cmentarza Na Pękowym Brzyzku. Uczniowie odrestaurowali trzydzieści osiem mogił, w tym: Jana Długosza, Tadeusza Bocheńskiego, Mariusza Zaruskiego. Akcja prowadzona była w ramach współpracy szkoły z Podhalańskim Oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i Towarzystwem Muzeum Tatrzańskiego oraz pod czujnym okiem konserwatora Agaty Nowakowskiej-

-Wolac. „Zachęta do pracy młodych rąk w utrzymywaniu i odnowieniu grobów jest naszą powinnością wobec zmarłych, niezależnie od pozycji i zajmowanego stanowiska. Młodzi ludzie, którzy społecznie pracują przy konserwacji, mają szansę poznawać swoją ojcowiznę i Ojczyznę, i stawać się jej częścią” – mówi Krzysztof Kowacz, nauczyciel kierujący pracami.

Renowacja nagrobków odbywała się w ramach praktyk budowlanych, organizowanych, przez szkołę. I w ten sposób drewniane, często bezimienne krzyże, zdobione snycerką, po oczyszczeniu, szlifowaniu i impregnacji nabrały świeżości i nowego blasku. Uczniowie osadzili także krzyże przewrócone przez

wiatr halny, wymienili zbutwiełe daszki i tabliczki, pogłębili zanikające inskrypcje. Kolejne prace renowacyjne ruszą już od września.

Młodzież z zakopiańskiej budowlanki **Łukasz Leja** w nagrodę pojechała w **przy pracy**

czterwcu do Kieżmarku, Spiskiej Soboty i Popradu. „Wspaniała młodzież, wielkie dzięki, dobra robota! Również dla pana Krzysztofa Kowacza wyrazy uznania” – dziękuje Agata Nowakowska-Wolak.

**JAN GLĄBIŃSKI**



## PANORAMA PARAFII

Sanka: pw. św. Jakuba Apostoła

## Świadomi wspólnego dobra

Niedługo po objęciu obowiązków proboszcza parafii, ks. Wiesław Maciaszek wyszedł z inicjatywą założenia parafialnego klubu sportowego.

Pomysł nowego proboszcza spotkał się z wielką aprobatą zwłaszcza młodych ludzi, którzy poza remizą strażacką i odbywającymi się tam zabawami tanecznymi nie mieli w Sance żadnych ciekawych propozycji spędzenia wolnego czasu. Ks. Maciaszek szybko przekonał kilkunastu ludzi, spośród których został wybrany zarząd klubu Sancovia. Znajdujący się przy plebanii hektar parafialnego pola został przeznaczony na boisko piłkarskie, a w jednej z parafialnych stodoł urządzono siłownię, salę ze stołem pingpongowym i zaplecze sanitarne. I codziennie z klubowej siłowni korzysta kilka osób. Obecnie drużyna seniorów Sancovii gra w B klasie, a trampkarze ze szkoły podstawowej uczestniczą w rozgrywkach w swojej lidze. – Młodzież dzięki klubowi ma jakies zajęcie, a przy tym jest to okazja, aby sport przepoić wartościami chrześcijańskimi – podkreśla ks. Wiesław. I nie dziwi nikogo, że jedno nabożeństwo różańcowe w październiku prowadzą sportowcy z Sancovii.

Ks. Maciaszek przy różnych okazjach mówi swoim parafianom, że



KS. IRENEUSZ OKARMUS

kościół i parafia to dobro wspólne, za które wszyscy są odpowiedzialni. I parafianie coraz lepiej to rozumieją. Jest z pewnością, że rodzice dzieci pierwszokomunijnych wykonują pewne prace przy kościele. W tym roku przygotowali wszystko pod położenie kostki brukowej wokół kościoła. Także młodzież przygotowująca się do bierzmowania ma obowiązek zrobić coś przy kościele, i jest to, zdaniem ks. proboszcza, wychowywanie do praktycznego realizowania przykazania kościelnego, mówiącego o obowiązku troski o sprawy materialne wspólnoty Kościoła. W tym duchu wszystkie rodziny parafii sprzątają świątynię według ustalonego harmonogramu dyżurów.

Owoce pogłębionej świadomości, że parafia stanowi dobro wspólne jest wielka ofiarność parafian z Sanki. A o jej skali świadczą prace wykonane w ciągu ostatnich siedmiu

lat. Przy czym ważną rolę przy podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu inwestycji odgrywała wybierana demokratycznie rada parafialna. W ostatnich latach został wymieniony dach na kościele, zamontowano ogrzewanie, odnowione zostały ołtarze, wybudowany został parking przykościelny i boisko piłkarskie. Ale najważniejszą inwestycją była budowa plebanii, którą ukończono w ubiegłym roku. Warto podkreślić, że większość prac budowlanych wykonano w czynie społecznym. Trzeba przyznać, że jak na wspólnotę liczącą 1350 osób jest to bardzo dużo. To wszystko to jednak tylko część dobra, które dzieje się w Sance. Owoców duchowych nie widać gołym okiem, choć, jak podkreśla ks. Maciaszek, i one są obfite, o czym świadczy kilkukrotny wzrost liczby rozdawanych w ciągu roku Komunii Świętych. **Ks. 10**



KS. WIESŁAW MACIASZEK

Wyświęcony w roku 1985 r. w katedrze na Wawelu. Jako wikariusz pracował w: Niegowici, Międzybrodzu Żywieckim, Pcimiu, Krakowie – par. św. Szczepana, Skawinie – par. Miłosierdzia Bożego. Od czerwca 1998 roku jest proboszczem w Sance.

**Kościół pw. św. Jakuba zbudowany w latach 1618–1624 został konsekrowany w 1640 roku**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

To zrobić, o czym się mówi na ambonie – to moja dewiza życiowa. Innymi słowy, żyć Ewangelią i próbować wcielać ją w życie. Staram się być otwarty na ludzi, być sobą i nie przechodzić obok nikogo obojętnie. Dla mnie każde spotkanie z ludźmi jest okazją do rozmowy. Oddziaływanie proboszcza w takiej niewielkiej wspólnotie dokonuje się nie tylko przez ambonę, ale także przez osobisty kontakt. Dzisiaj przez same zakazy z amfony nic się nie osiągnie w pracy duszpasterskiej. Według mnie, najważniejsze jest świadectwo życia i rozmowa. Na obrazku prymicyjnym napisałem słowa: „Wielbi dusza moja Pana, bo wielkie rzeczy uczynił dla mnie”, i są one dla mnie aktualne i dziś. Trzeba Bogu dziękować za to, co daje, i dobrze „zagospodarować” dobro pochodzące od Niego. Kieruję się w życiu zasadą, że to, co się robi, trzeba wykonać solidnie. Jestem pełen podziwu i wdzięczności dla moich parafian za ich ofiarność.

## Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 10.30 (w zimie 8.00, 10.00, 11.30).

■ W dni powszednie: 8.00 (wtorek, czwartek, sobota), 18.00 (poniedziałek, środa, piątek, oraz codziennie w maju i październiku).